

Wioletta Zielecka-Mikołajczyk

<http://orcid.org/0000-0001-6100-0563>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

zielecka@umk.pl

DOI: 10.35765/pk.2022.3803.15

Działalność namiestników (dziekanów) w unickiej diecezji przemysko-samborsko-sanockiej w „krótkim” XVIII w. (na przykładzie namiestnictwa muszyńskiego i bieckiego)

STRESZCZENIE

Tematyka artykułu koncentruje się wokół funkcjonowania urzędu namiestników (dziekanów) unickiej diecezji przemysko-samborskiej w XVIII w. Szczególną uwagę poświęcono organizacji i działalności sądownictwa namiestniczego. Ukazano nieznaną dotąd w historiografii sposób organizacji tych sądów, tj. dobór urzędników sądowych oraz analizę charakteru spraw, które trafiały na wokandę sądu namiestniczego.


SŁOWA KLUCZE: Cerkiew unicka, diecezja przemysko-samborsko-sanocka, namiestnicy, dziekani, sądownictwo

ABSTRACT

In Search of a Model of Action. The Activity of Governors (Deans) in the Uniate Diocese of Przemyśl-Sambor-Sanok in the “Short” 18th Century (at the Representative Governorship of Muszyna and Biecz)

The article focuses on the functioning of the office of governors (deans) of the Uniate diocese of Przemyśl-Sambor in the 18th century. Particular attention was paid to the organization and activity of the governorate judiciary. It shows the manner of organization of these courts, unknown so far in historiography, i.e., the selection of court officials and the analysis of the nature of cases that were placed on the list of the governor’s court.

KEYWORDS: Uniate Church, diocese of Przemyśl-Sambor-Sanok, governors, deans, judiciary

Sugerowane cytowanie: Zielecka-Mikołajczyk, W. (2022). Działalność namiestników (dziekanów) w unickiej diecezji przemysko-samborsko-sanockiej w „krótkim” XVIII w. (na przykładzie namiestnictwa muszyńskiego i bieckiego). ©  *Perspektywy Kultury*, 3(38), ss. 227–241. DOI: 10.35765/pk.2022.3803.15.

Nadesłano: 18.05.2022

Zaakceptowano: 30.08.2022

Działalność namiestników – urzędników średniego szczebla pośredniczących w relacjach między biskupami a niższym duchowieństwem i parafianami w Cerkwi unickiej – pozostaje mało znanym zagadnieniem w literaturze. Geneza samego urzędu namiestnika (archiprezbitera, protopopa) sięga średniowiecza i okresu kształtowania się struktury Cerkwi prawosławnej w środowisku przenikania się władzy duchownej ze świecką (Skočilâs, 2010; Gil, 1999). Cerkiewna funkcja namiestnicza mogła być, zdaniem Andrzeja Gila (1999), odpowiednikiem świeckiego namiestnika książęcego i do XVI w. musiała ewoluować. Ten urząd został zaadaptowany po unii brzeskiej w strukturze zarządu Cerkwi zjednoczonej z Rzymem. Wiele lat temu Ludomir Bieńkowski (1969) w swojej pracy poświęconej organizacji Kościoła wschodniego stwierdził, że ze względu na szczupłość źródeł trudno określić zakres władzy namiestników. W zasadzie obecna wiedza o tym urządzie ogranicza się do określenia głównych uprawnień z nim związanych i opinii, że w ciągu XVIII w. doszło do ich ograniczenia wskutek upodabniania funkcji namiestniczej do łacińskich dziekanów. Bieńkowski (1969; Krochmal, 2016) twierdził, że w niektórych diecezjach namiestników całkowicie pozbawiono funkcji sędziowskich, a także wskazywał, że w diecezji przemyskiej po 1740 r. statuty synodalne milczały na temat kompetencji namiestniczych dziekanów.

Hierarchia unicka XVIII w., jak również postanowienia synodalne ukazywały namiestników przede wszystkim jako kontrolerów życia duchowieństwa diecezjalnego, kładąc nacisk na ich działalność wizytacyjną, która miała być drogą do poznania problemów trapiących kler oraz umożliwiającą eliminowanie zachowań urągających stanowi kapłańskiemu (Nowakowski, 2020). W ustawach synodalnych pomijano niemal całkowicie kwestie innych narzędzi kontroli, którymi dysponowali protopopi, np. sądownictwa. Ponadto wprowadzany przez synod zamojski z 1720 r. obowiązek powoływania w unickich diecezjach oficjalów generalnych i okręgowych sprzyjał osłabieniu prerogatyw sądenia znajdujących się w rękach namiestników. Metropolita Atanazy Szeptycki już po synodzie zamojskim stwierdzał, że namiestnicy mogą karać duchownych za drobne przewinienia, nawet „po ojcowsku sznurem” (Bieńkowski, 1969, s. 812).

Ogólne jedynie sformułowania synodalne dotyczące archiprezbiterów stawiały biskupów przed koniecznością samodzielnego rozwiązywania problemów uprawnień namiestniczych. Biskup przemyski Hieronim Ustrzycki próbował uporządkować niektóre kwestie sądownictwa namiestniczego podczas soboru diecezjalnego w 1740 r. Zakazał tym urzędnikom prawa decydowania w sprawach dyspensy od pokrewieństwa (do czwartego stopnia włącznie) jako przeszkody do zawarcia małżeństwa,

zdejmowania klątwy i zalecił odsyłanie tego typu spraw do oficjałów. Krytykował zamykanie świątyni z przyczyn niewynikających z prawa kanonicznego, tj. prywatnych i błahych (Lakota, 1939). Zabiegi te nie tyle ograniczały zakres władzy urzędników diecezjalnych trzeciego stopnia, ile zmierzały do eliminacji nadużyć (Zielecka-Mikołajczyk, 2021). Oprócz tych ogólnych wzmianek nic nie wiemy o działalności namiestników eparchii przemyskiej, w tym należącego do nich sądownictwa namiestniczego. Celem niniejszego artykułu jest wypełnienie tej historiograficznej luki.

Podstawę źródłową niniejszych rozważań stanowi księga sądu namiestniczego dekanatu muszyńskiego położonego na zachodnich rubieżach eparchii przemyskiej, tj. *Protocollum Actorum Protopresbyteratus totius Decanatus Musinensis stante officialatu Admodum Reverendi in Christo Patris Constantini Szczawnicki¹ Decani Foranei Musinensis et Scepusicensis etc. etc. etc.*, przechowywana w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141). Źródło to jest szerzej nieznanie w środowisku naukowym, a zarazem unikatowe zarówno w odniesieniu do eparchii przemyskiej, jak i do całej unickiej metropolii kijowskiej w XVIII w. Namiestnik Konstanty Szczawnicki (ukr. Szczawnyc'kyj), który zapoczątkował prowadzenie księgi, twierdził, że choć tradycja posiedzeń sądowych w namiestnictwie ma starą metrykę, to nie zachowały się po nich żadne materiały. Przyczyny upatrywał w niewystarczających staraniach kolejnych dziekanów o przejęcie dokumentacji po pośredniku oraz w konfliktach i wzajemnej niechęci duchownych sprawujących ten urząd. Sam także nie mógł odzyskać żadnej dokumentacji od poprzedniego namiestnika Stefana Krynickiego (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 1). Zapewne z podobnych powodów problemy w tym zakresie mieli pozostali dziekani podlegli katedrze św. Jana Chrzciciela w Przemyślu. Natomiast w odniesieniu do innych eparchii metropolii dotychczas znamy jeden egzemplarz akt dziekańskich z połowy XVIII w. z namiestnictwa żółkiewskiego w diecezji lwowskiej (Skočilâs, 2004). Zachowały się pojedyncze wzmianki o prowadzeniu tego typu dokumentacji na terytorium kanonicznym podległym biskupom włodzimiersko-brzeskim (dekanat Biała Podlaska, Kobryń, Włodawa) (LVIA, f. 605, op. 7, sygn. 48, 55; APL, CHKGK, sygn. 122, k. 135–138).

Księga namiestnictwa muszyńskiego powstała na polecenie biskupa Hieronima Ustrzyckiego. Wydaje się mało prawdopodobne, aby eparcha zarządził takie praktyki tylko w jednym namiestnictwie. Ponadto dziekani w zakresie sądownictwa działali także w innych dekanatach, o czym świadczą wzmianki o „dekretach namiestniczych” w konsystorzu przemyskim

1 W źródłach nazwisko to występowało także w formie Szczawiński.

(APP, ABGK, sygn. 9supl, s. 157, sygn. 10supl, s. 44–45, sygn. 13supl, s. 28). Na sumienność w prowadzeniu akt dziekańskich właśnie w dekanacie muszyńskim wpłynęło zapewne położenie geograficzne. Dla lokalnego duchowieństwa odległość od Przemyśla, górskie tereny, a także czas i koszty podróży stanowiły utrudnienie w dostępie do sądownictwa władzy. Problem finansowy utrudniał relacje duchowieństwa z władzami eparchii także w kolejnych latach. W 1741 r. kler muszyński z powodu ubóstwa negował obowiązek uiszczania podatku na rzecz sądownictwa eparchialnego i jednocześnie deklarował możliwość przeprowadzania procesów sądowych w obrębie dekanatu (CDIAUL, f. 201, op. 4, spr. 694, k. 1). Wydaje się, że akta sądu namiestniczego stanowią pokłosie relacji dekanatu z centrum eparchii.

Kartę tytułową księgi zdobi rysunek wagi trzymanej przez rękę wyłaniającą się z niebios, nawiązujący do boskiej sprawiedliwości, co stanowi stały element wyobrażeń związanych z Temidą i sprawiedliwością. U dołu strony znajdują się dwie postaci, z których jedna trzyma w ręku klucz, a druga broń białą. Rysunki wzbogacono łacińskimi sentencjami z Biblii, traktującymi o sprawczości i sprawiedliwości sądów Boga oraz o prawie jako podstawie wyrokowania². Szczawnicki dobrze orientował się w strukturze terytorialnej diecezji, ponieważ na jednej z początkowych kart zamieścił spis namiestnictw wchodzących w skład eparchii przemyskiej w 1740 r. Obok podano wykaz cerkwi dekanatu muszyńskiego, ale jest to notatka wprowadzona inną ręką i zapewne sporo później niż spis namiestnictw.

Księga rozpoczyna się od tekstów związanych z działalnością namiestnika jako takiego. Zawiera odpisy korespondencji Konstantego Szczawnickiego, namiestnika muszyńskiego, z przedstawicielami władz diecezjalnych, tj. z Andrzejem Jakubińskim, sędzią generalnym diecezji przemysko-samborskiej, w której ponaglał on namiestnika muszyńskiego do większej aktywności w zapobieganiu przechodzeniu unitów na obrządek łaciński, a także listów biskupa Onufrego Szumlańskiego do wiernych zabraniających zmiany rytu. Oprócz nich wpisano także wykazy 39 osób, które przeszły na obrządek łaciński w dekanacie muszyńskim i spiskim w 1755 r., wobec których wszczęto procesy w przemyskim konsystorzku. Problem utraty wiernych na rzecz łacinników przewijał się również w korespondencji z biskupem krakowskim Andrzejem Stanisławem Załuskim, kolatorem większości cerkwi w dekanacie muszyńskim (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 8–9). Na kolejnych kartach księgi znalazły się: kopia bulli papieża Urbana VIII z 1624 r. zakazującej unitom zmiany

2 Cytaty zaczerpnięto z Księgi Psalmów (Ps 61), Księgi Przysłów (Prz 16, 11), Księgi Izajasza (Iz 28, 17).

rytu, wypis z listu papieża Benedykta XIV do patriarchy antiocheńskiego z 1743 r. oraz unickiego metropolity kijowskiego Atanazego Szeptyckiego z 1744 r. Ponadto w początkowej części księgi znalazły się wzory korespondencji i listów bez podanych nadawców, prośby o przysługi, formularz rezygnacji z parafii, a także wykaz świąt ustanowionych przez synod zamojski w 1720 r. (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 36–38v). Zaburzona chronologia wspomnianych wyżej wpisów sugeruje, że zostały one wniesione później niż reszta spraw sądowych (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 39–180), bądź pierwotnie stanowiły odrębny poszyt dokumentów. Pierwsze wpisy sądowe pojawiły się pod datą 1729 r. W dalszej części księgi zasadniczo wpisy wnoszono chronologicznie. Zdarzały się jednak wyjątki (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 60v, 61v, 67, 71).

Do końca zarządu namiestnictwem Konstantego Szczawnickiego, tj. 1750 r., sądzone przez niego sprawy dotyczyły duchowieństwa tegoż dekanatu. Kiedy dziekanie muszyńską po nim objął syn Jan Szczawnicki, który był jednocześnie dziekanem bieckim, wnoszono do księgi także sprawy z tego namiestnictwa, a sąd nazywano dekanalnym muszyńskim, spiskim i bieckim. Dominowały sprawy kleru muszyńskiego. Mało prawdopodobna wydaje się interpretacja zakładająca, że duchowieństwo bieckie miało odmienne problemy niż muszyńskie lub było mniej konfliktowe. Niewielką liczbę spraw z namiestnictwa bieckiego można natomiast wiązać z trudnością w dostępie kleru do sądu obradującego w innym namiestnictwie.

Skład sądu namiestniczego ściśle wiązał się z obsadą władz okręgu cerkiewnego obejmujących, oprócz namiestnika, na którego wybór wpływało kilka czynników, m.in. decyzja lokalnego kleru, uprawnienia kolatora wynikające z prawa patronatu, czasem wola biskupa, także funkcję podnamiestniczego (poddziekaniego), pisarza oraz instygatora. Pierwszego z trzech ostatnich wybierało duchowieństwo podczas soborczyków dekanalnych, zarówno dla dekanatu muszyńskiego, jak i bieckiego (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 71v). Czterech kandydatów typował jednak dziekan i dopiero spośród nich dokonywano wyboru. W 1764 r. kapłani namiestnictwa bieckiego zażądali od swego dziekana przeprowadzenia wyborów poddziekaniego i postulowali, aby został nim „człowiek godny” (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 165v). Bardzo interesujący jest fakt, że problem ten próbowano rozwiązać już rok wcześniej, kiedy podczas soborczyku oddano część głosów, które następnie zapieczętowano i przekazano na przechowanie dziekanowi aż do kolejnego zjazdu. Nie wiadomo, dlaczego głosowanie rozłożono na dwa lata. Być może powodem była zbyt mała liczba księży obecnych na soborczyku w 1763 r. W celu rozstrzygnięcia wyborów dziekan Jan Szczawnicki powołał dwuosobową komisję skrutacyjną, w skład której wszedł desiatonaczalnik (dziesiętnik)

ks. Piotr Sembratowicz i ks. Józef Piotrowicz, paroch ropski. Warto zauważyć, że Sembratowicz ujęty był także w puli kandydatów do poddziekaństwa³. Ponieważ nie podano parochii, z której pochodził desiatonaczalnik Sembratowicz, do końca nie wiadomo, czy chodzi o tego samego kapłana, tj. Piotra. Byłaby to jednak sytuacja dość dziwna, gdyby miał rozstrzygać we własnej sprawie. Wygrał Eliasz Szczawnicki, którego wybór zatwierdziła kongregacja dekanalna.

Lokalne duchowieństwo nie miało wpływu na wybór pisarza dekanatu, którego desygnował dziekan i poddziekani (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 166). Wydaje się, że przy obsadzie tego stanowiska znaczenie miały koneksje i powiązania rodzinne. W dekanacie muszyńskim przez wiele lat funkcję tę pełnił Szymon Szczawnicki, krewniak Konstantego Szczawnickiego. Zapewne znaczenie miały też umiejętności, np. znajomość łaciny (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 52–55, 60, 61–62v, 79v, 80–80v, 85, 89, 94v, 112).

Nie znamy szczegółów wyłaniania kolejnego z członków składu sądu namiestniczego – instygatora dekanalnego, tj. oskarżyciela publicznego (*instigator in spiritualibus*, instygator duchowny), wnoszącego oskarżenia z urzędu. Urzędnika tego w konsystorzu przemyskim wyłaniano najpewniej podczas soborów (APP, ABGK, sygn. 2, s. 3). Być może na szczeblu dekanatu, podobnie jak w przypadku pisarza, decydował dziekan i poddziekani albo wybierało go lokalne duchowieństwo. Wiadomo jednak, że mimo dzierżenia urzędu dziekana muszyńskiego i bieckiego przez jedną osobę instygatora powoływano osobno dla każdego dekanatu (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 143).

Materiały protoprezbiteratu muszyńskiego dają podstawy do wnioskowania, że uprawnienia i kompetencje instygatora dekanalnego wprost odpowiadały tym posiadanym przez jego odpowiednika działającego w konsystorzu biskupim. Reagował on na doniesienia duchowieństwa parafialnego i osób świeckich w sprawach dotyczących nie tylko dobra publicznego Cerkwi, ale w ogóle w występkach stojących w sprzeczności z prawem kanonicznym, postanowieniami synodów diecezjalnych, soborczyków, wyrokami sądu duchownego. Oskarżyciel publiczny posiadał nadzór nad duchowieństwem i wiernymi. Wyjaśniał przypadkowo nawet ujawnione podejrzenia co do naruszeń porządku prawnego czy moralnego. Często od początku asystował stronie prywatnej lub dołączał się do sprawy w trakcie procesu (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 42v, 55, 61v, 75–77, 82v, 106, 133, 147).

3 Kandydowali: Jan Czerniawski, paroch rychwałdzki; Piotr Sembratowicz, paroch wysocowski; Andrzej Żurchawski, paroch pętniański; Eliasz Szczawnicki, pleban wołowski i krywiański.

Kompletność składu nie była warunkiem koniecznym do przeprowadzenia posiedzeń sądu. Akta muszyńskie poświadczają, że gremium to mogło obradować w pełnej obsadzie, ale bywały sytuacje, kiedy namiestnik rozstrzygał sprawy samodzielnie. Wydaje się, że druga możliwość miała zastosowanie wówczas, kiedy skonfliktowane strony trafiały przed dziekana bez z góry ustalonego terminu rozstrzygnięcia sporu (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 67). Jeśli posiedzenia sądu przeprowadzono w zaplanowanym terminie, wtedy skład gremium sądu był szerszy. Zwykle właśnie zasiadał w nim namiestnik, podnamiestniczy, instygator i pisarz dekanatu. Podobnie było w przypadku posiedzenia sądu na miejscu rozstrzygania sporu lub podczas wizytacji namiestniczych (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 52, 80–81v).

Proces w sądzie dekanalnym wszczynano z oskarżenia prywatnego lub z urzędu. Przed namiestnikiem składano ustnie skargę, którą następnie można było wnieść do akt namiestniczych. Istnieje bardzo mało danych na temat pozwów wystawianych przez sąd tej instancji. Formę pisemną znamy z pojedynczych przypadków. Pozew zawierał nazwę sądu, który go wystosował, określał stronę powodową, oskarżoną oraz termin i miejsce planowanej rozprawy.

Procesy odbywały się zwykle w rezydencji namiestnika (Szczawnik, Izby). Naturalnym miejscem sądenia spraw pozostawały cerkwie parafialne podczas przeprowadzanych przez namiestnika wizytacji. Wówczas po sprawdzeniu stanu popostwa dawano możliwość wnoszenia skarg parochowi, członkom gromady oraz innym pokrzywdzonym. Skargi wnoszono ustnie. Sądy sprawowane podczas wizytacji działały błyskawicznie. Przeprowadzanie postępowania w miejscu sporu dawało możliwość natychmiastowego przesłuchania świadków (inkwizycja) i wydanie wyroku. Warto podkreślić, że skargi wnoszone do sądu namiestniczego podczas przeglądu parafii także umożliwiały udział instygatora dekanatu. Wnosił on jednak głównie skargi w procesach przeprowadzanych w rezydencji namiestniczej. Kolejnym miejscem posiedzeń sądów dekanalnych były tzw. kongregacje generalne, nazywane także partykularnymi albo soborczykami. Wówczas jednak ze względu na odległość Szczawnika od miejsca sporu mogło dochodzić do odłożenia inkwizycji oraz przedłużenia procesu. W 1741 r. podczas soborczyku w Szczawniku sądzono sprawę Daniela, parocha jakubiańskiego oskarżonego o pobicie. Sąd uznał konieczność przesłuchania świadków, ale odłożył je do następnej wizyty w Jakubianach (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 114). Uczynił to zapewne z powodu trudnej drogi i konieczności przekroczenia Popradu w celu dotarcia do tej spiskiej parafii.

Liczba spraw rozpatrywanych podczas posiedzeń sądu była różna. W rezydencji namiestnika zwykle sądzono pojedyncze spory. Po kilka

spraw trafiało na forum sądowe podczas soborczyków. Zwykle jednak były to dwie lub trzy sprawy. Rozprawę rozpoczynało wywołanie stron, następnie przedstawiano oskarżenie. Po nim następowała replika pozwanego, tj. odpowiedź na zarzuty. W razie potrzeby strona powodowa mogła zareagować na obronę pozwanego. Na podstawie stopnia rozpoznania sprawy sąd decydował o ewentualnej konieczności przeprowadzenia przesłuchania świadków. Rezygnowano z niego, kiedy obie strony przed sądem doszły do porozumienia albo udało się wydać dekret na podstawie zeznań obu stron. Z wpisów sądowych wynika, że jednym z motywów zarządzania inkwizycji był upór obu stron, a także intensywność konfliktu. Ta ostatnia okoliczność zaistniała w 1731 r. podczas wizytacji w Boguszy, która stała się dla miejscowej gromady sposobnością do złożenia skargi na miejscowego parocha Michała o fatalne traktowanie parafian, tj. obelgi rzucane pod ich adresem, wyganianie z cerkwi. Sąd wówczas zarządził inkwizycję, „widząc (...) coraz większe alteracje między kapłanem i ludźmi” (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 59).

Na podstawie stanu rozpoznania sprawy sąd redagował pytania do świadków wykorzystywane podczas inkwizycji. Przesłuchanie zlecano asesorum sądowym – po jednym dla każdej ze stron. Zwykle byli to proboszczowie sąsiednich parafii. Dobór osobowy świadków oraz ich liczba zależała od potrzeb rozpatrywanej sprawy. Wiadomo jednak, że dokonywano ich weryfikacji. W 1754 r. podczas procesu niejakiego Bazylego Dziamby z księdzem z Uścia Gorlickiego Piotrem Krynickim sąd odrzucił proponowanych przez kapłana kandydatów na świadków z powodu pokrewieństwa (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 145v–146). Osoby składające świadectwo obowiązywała przysięga. Jej tekst zapewne ulegał niewielkim modyfikacjom, w zależności od sprawy. W 1739 r. w konflikcie gromady z Boguszy z parochem Michałem brzmiała ona następująco:

Ja, NN przysięgam Panu Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu, że w sprawie wielmożnego ojca Michała, pasterza naszego duchownego między nami gromadą tutejszą i onym samym zaczętej, ani faworem, lub bojaźnią, ani złością lubo zawziętością uwiedziony, ale tylko według samej słuszności, cokolwiek wiem, widziałem albo słyszałem sprawiedliwie wyznam, o co pytany będę. Tak mi Panie Boże etc. (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 116).

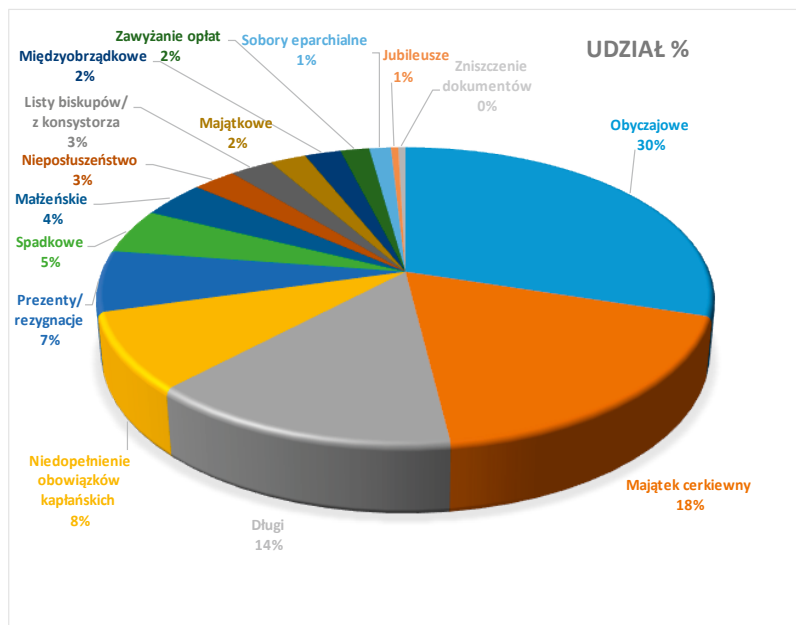
Następnie opieczętowane wyniki przesłuchań trafiały do sądu dziekańskiego. Samowolne zrywanie pieczęci z rotuł podlegało karze (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 173). Proces w sądzie namiestniczym stanowił kalkę rozwiązań przyjętych w konsystorzu diecezjalnym, czerpiących z rozwiązań prawa ziemskiego.

Zapisy sądowe wydają się potwierdzać pogląd, że obrady przebiegały zwykle w spokojnej atmosferze. Najwidoczniej do wyjątkowych należała sytuacja z 1732 r., kiedy pisarz odnotował dwugodzinny czas obrad sądu i kłótnie spierających się stron, do których doszło przed obliczem sądu namiestniczego (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 62–62v, 89v). Za pewnego rodzaju ekstremum należy uznać zajścia w Izbach z 1755 r., kiedy świadkowie czekali na pozwanego aż do zachodu słońca. Stawiennictwo tych pierwszych w sądzie odnotowano w aktach, podkreślając, że poświęcili swój roboczy dzień i dobrą pogodę, którą mogli wykorzystać do prac gospodarskich (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 150).

Należy podkreślić, że z przeanalizowanego materiału źródłowego wynika ogromna skuteczność sądu namiestniczego. Jeśli sprawa trafiała na jego forum, znajdowała rozstrzygnięcie. Spośród ponad 200 spraw tylko pięć razy przekazywano je do sądu biskupiego. Przypadki te dotyczyły oskarżenia o pobicie ze skutkiem śmiertelnym; oszustwa dokonanego przez księdza polegającego na odmowie – mimo wcześniejszej deklaracji – udzielenia sakramentu chrztu i małżeństwa oraz narażenia parafian na koszty, a także uporczywego nierespektowania wyroku sądu (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 114–115v, 121, 162, 169v, 171). Można zaryzykować stwierdzenie, że do osądu ordynariusza miejsca odsyłało sprawy, których namiestnik sam nie był w stanie skutecznie rozwiązać. Paleta kar, po które sięgał sąd namiestniczy, w zasadzie odpowiadała tym stosowanym przez przemyski konsystorz. Zawierały się w niej przede wszystkim kary finansowe uiszczane zarówno na sąd namiestniczy, kurię biskupią oraz ważne dla przemyskiej Cerkwi w XVIII w. inicjatywy, tj. remont katedry i budowa seminarium duchownego. Wysokość kar była tak zróżnicowana, że trudno dopatrywać się tu jakiejś reguły. Zasadzano także pobyt w wieży (w Izbach lub Przemysłu), suspensę, ekskomunikę i kary cielesne. Podobnie jak w przypadku konsystorza przemyskiego w namiestnictwie muszyńskim i bieckim nie stroniono od stosowania kar cielesnych wobec duchownych i ich rodzin (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 62–62v, 104v, 109, 124, 125v). Kary wymierzano duchownym przy cerkwi lub podczas kongregacji dekanalnych (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 133). Niewątpliwie ten sposób nagany, oczywiście oprócz dowiedzionego przewinienia, negatywnie wpływał na wizerunek kapłanów w odbiorze lokalnej społeczności.

Charakter spraw, które trafiały pod osąd namiestnika, nie został sprecyzowany w prawie kanonicznym. Księga protoprezbiteratu muszyńskiego pozwala określić problemy, w których rozwiązywaniu partycypował dziekan i jego sąd. W niektórych przypadkach klasyfikację spraw utrudniała złożoność i wielowątkowość oskarżenia (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 148v, 149). Próbując usystematyzować tematykę procesów, można

wyszczególnić kilka kategorii: a) spadkowe, b) jubileusze, c) małżeńskie – oskarżenia o zdradę, sakramenty udzielone wbrew prawu kanonicznemu, spory małżeńskie, d) obyczajowe, rozumiane jako awanturnictwo, pobicia, obelgi, pomówienia, pijaństwo, e) majątkowe, d) prezenty, rezygnacje, erekcje świątyń, f) niedopełnienie obowiązków kapłańskich, g) międzyobrzędkowe, h) nieposłuszeństwo wobec namiestnika, biskupa lub dekretu sądowego, i) długi, j) majątek cerkiewny – finanse i nieruchomości, mobilia należące do cerkwi, donacje, spory na tym tle majątkowym między kapłanami, k) zniszczenie dokumentów, l) sobory eparchialne, ł) listy biskupów i urzędników konsystorskich, m) zawyżanie opłat za sakramenty. Udział procentowy poszczególnych kategorii w puli 225 spraw ujętych w księdze muszyńskiej wykazuje dominację spraw obyczajowych. Spośród nich do najbardziej kuriozalnych należał przypadek dwóch parafian z Jakubian, oskarżonych przez instygatora o zamianę żon i żądanie dopłaty za młodszą z kobiet (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 147). Na drugim miejscu znalazły się spory o majątek cerkiewny oraz długi. Pozostałe stanowiły niewielką część ogółu rozpatrywanych spraw.



Wykres 1. Charakter spraw rozpatrywanych przez sąd namiestniczy muszyński i biecki. CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141

Jednym z obszarów działalności namiestników (dziekanów) pozostawało zwoływanie corocznych kongregacji duchowieństwa (soborczyków)

z podległego im terytorium. Zjazdy te odgrywały nie tylko rolę łącznika między kurią biskupią a duchowieństwem diecezjalnym, ale także stanowiły ważny nośnik reformy Cerkwi zmierzającej do poprawy dyscypliny kleru, jego stanu moralnego i edukacyjnego. Podczas soborczyków namiestnik przekazywał klerowi zarządzenia uchwalane na synodach diecezjalnych oraz myro (krzyżmo) zakupione od biskupa (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 79v). Ważnym czynnikiem pozostawało sądownictwo oraz wybór władz dekanatu.

Muszyńskie akta dziekańskie dowodzą, że sumiennosc zwoływania soborczyków była różna. W okresie sprawowania urzędu przez Konstantego Szczawnickiego, który przypadł w większości na pontyfikat Hieronima Ustrzyckiego, kongregacje dekanalne odbywały się z dużą częstotliwością. W latach 1731–1746 przeprowadzano je prawie co roku (zob. tabela 1). Największe przerwy między nimi wynosiły od roku do dwóch. Warto podkreślić, że bywały lata, kiedy duchowieństwo dekanalne zjeżdżało się dwa, a nawet trzy razy w roku (1736, 1738, 1741). W 1741 r. powodem zwołania soborczyku muszyńskiego na 23 stycznia była konieczność ogłoszenia dekretu biskupa Ustrzyckiego zakazującego unickim duchownym odprawiania nabożeństw i udzielania sakramentów w łacińskim kościele w Tyliczu (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 113). Na kolejnej kongregacji w tym roku duchowieństwo pojawiło się w proteście przeciwko obowiązkowi uiszczania daniny na rzecz urzędników konsystorza (CDIAUL, f. 201, op. 4, spr. 694, k. 1). Następną kongregację w tym roku zwołano z powodu planowanych spraw sądowych na 19 września (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 114). Wydaje się, że za urzędowania Konstantego Szczawnickiego mniej kongregacji odbywało się po 1746 r. (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 124v–125)⁴. Tłumaczyć ten stan rzeczy należy wiekiem dziekana ograniczającym jego aktywność.

Trudna do wyjaśnienia pozostaje sprawa regularności odbywania się kongregacji dekanalnych za urzędowania kolejnego dziekana muszyńskiego i jednocześnie bieckiego Jana Szczawnickiego. Od objęcia przez niego dziekanaństwa muszyńskiego w 1750 r. do 1772 r. odnotowano jedynie sześć kongregacji dekanalnych. Wiadomo jednak, że posiedzenia sądu odbywały się co roku do 1760 r. (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 125–163). Luki w zjazdach duchowieństwa dekanalnego wynikały z obowiązków wizytacyjnych dziekana Szczawnickiego. W 1761 r. dokonał przeglądu dekanatu bieckiego (APP, ABGK, sygn. 19, s. 78). W kolejnych latach z kolei wizytował dekanat muszyński (1764–1765). W drugiej połowie lat 60. po kilka razy w roku obradował sąd dekanalny. Należy przypuszczać, że albo

4 W 1748 r. sąd namiestniczy obradował w Szczawniku 23 listopada, nie odnotowano wówczas, czy posiedzeniem towarzyszył zjazd duchowieństwa całego dekanatu.

zjazdy te jednocześnie były właśnie soborczykami, albo ze względu na częste wizytacje i posiedzenia sądowe nie zwoływano kongregacji dekanalnych.

Tabela 1. Kongregacje dekanalne odnotowane w muszyńskich aktach dziekańskich

Data	Miejsce
19 II 1731	Szczawnik
29 VIII 1731	Szczawnik
13 VII 1732	Szczawnik
1733	Szczawnik
18 VIII 1735	Szczawnik
18 VII 1736	Szczawnik
16 IX 1736	Szczawnik
II 1738	Szczawnik
11 VI 1738	Szczawnik
5 II 1740	Szczawnik
23 I 1741	Szczawnik
19 V 1741	Szczawnik
19 IX 1741	Szczawnik
8 V 1742	Szczawnik
29 V 1743	Szczawnik
23 VIII 1743	Szczawnik
22 I 1746	Szczawnik
29 VIII 1746	Szczawnik
21 V 1750	Tylicz
14 VIII 1751	Izby
1752	Szczawnik
11 IV 1754	Biecka k. 145v – 18 IV jeszcze trwała
27 IV 1755	Izby
14 IV 1764	Izby

Bardzo ciekawe jest pytanie o relację między kompetencjami sądowymi urzędu namiestniczego a kongregacjami generalnymi. Zwykle odnotowywano, że rozprawy odbywają się podczas soborczyku przed sądem namiestniczym. Natomiast w 1736 r. w Szczawniku podczas kongregacji generalnej wyroki wydawał „sobór kapłański totius decanatus muszyniensis”. Ponadto wyszczególniono obecność dziesiętników podczas ogłaszania wyroku (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 101–103). Czy oznacza to, że soborczyk jako gremium posiadał kompetencje sądownicze? Kwestia ta wymaga dalszych badań.

Kolejnym obowiązkiem namiestnika były wizytacje parafii wchodzących w skład dekanatu. Szczególnie duży nacisk na tego typu kontrolę

duchowieństwa i wiernych kładł synod zamojski z 1720 r. Dziekani byli zobowiązani dokonywać przeglądu podległego terytorium dwa lata po wizytacji generalnej przeprowadzanej przez biskupa. Powinność tę w metropolii kijowskiej realizowano z różną sumiennością. Podobnie było w diecezji przemyskiej, gdzie pierwsze protokoły wizytacyjne pochodzą z początku lat 40. XVIII w. W dekanacie muszyńskim najstarsze dokumenty tego typu sięgają 1743 r. (APP, ABGK, sygn. 38). Nowe światło na zagadnienie wizytacji rzucają informacje zawarte w księdze namiestnictwa muszyńskiego. Dekanat był wizytowany przed 1743 r. Trudno sprecyzować zasięg tych akcji, ale wiadomo, że przynajmniej w formie fragmentarycznej przeprowadzano je w 1729 r. (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 41, 42v). A już w 1731 r. miały one przebieg właściwy dla przeglądów dekanalnych przeprowadzanych w latach 40. i 60. XVIII w.

Do innych obowiązków namiestnika w świetle księgi sądowej muszyńskiej należała działalność asesorska wykonywana na polecenie sądu biskupiego (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 65–65v). Z ramienia biskupa pobierał katedratyk, wydawał pisemne potwierdzenia uiszczenia tej daniny i egzekwował zaległości w jego spłacie. Dyscyplinował duchowieństwo i zabiegał o jego wywiązywanie się z obowiązków wobec biskupa i wiernych. Ponadto nadzorował przekazywanie parafii nowemu kapłanowi, podczas którego dokonywano szczegółowego spisu mienia cerkiewnego. Przeprowadzał działy majątkowe i spadkowe między członkami rodzin księży. Utrzymywał kontakty w sprawach duchowieństwa i wiernych z innymi urzędnikami szczebla namiestniczego (CDIAUL, f. 129, op. 3, spr. 141, k. 95). Pełnił funkcję pośrednika między klerem i kolatorami. W uzasadnionych przypadkach decydował o wstrzymaniu nabożeństw w cerkwiach. Niewątpliwie oprócz szerokich uprawnień sądowniczych i penalizacyjnych służył podległemu klerowi i wiernym radą w trudnych sytuacjach.

Namiestnicy muszyńscy i bieccy posiadali szereg utrwalonych przez tradycję i prawo kanoniczne prerogatyw. Jedną z nich była działalność sądownicza. Wbrew opiniom o osłabieniu władzy namiestników (dziekanów) w XVIII w., opierającym się na postanowieniach synodalnych, w praktyce jej oddziaływanie na lokalną społeczność duchownych i wiernych było duże. Pomimo milczenia aktów synodalnych na temat uprawnień sądowniczych namiestników faktycznie oni takowe posiadali. Kształt sądów namiestniczych pokazuje, że działały one w sposób zorganizowany i skuteczny. Uprawnienia względem duchowieństwa parafialnego i powinności namiestników wobec dworu biskupiego sprawiały, że byli oni realnymi organizatorami życia Cerkwi na szczeblu lokalnym.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- APL, CHKGK – Archiwum Państwowe w Lublinie, Chełmski Konsystorz Greckokatolicki, sygn. 122.
- APP – Archiwum Państwowe w Przemyślu, Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego w Przemyślu (ABGK), sygn. 2, 19, 38, 9supl, sygn. 10supl, sygn. 13supl.
- CDIAUL – Центральний державний історичний архів України, м. Львів, f. 129, op. 3, spr. 141; f. 201, op. 4, spr. 694.
- LVIA – Lietuvos valstybės istorijos archyvas, Vilnius, f. 605, op. 7, sygn. 48, 55.

Źródła drukowane

- Nowakowski, P. (red.). (2020). *Statuty synodu zamojskiego 1720 roku. Nowe tłumaczenie z komentarzami*. Kraków: Wydawnictwo Avalon.
- Lakota, G. – Лакота, Г. (1939). *Три синоди перемиські й єпархіальні постанови валявські в 17–19 ст.* Перемишль: Накладом товариства єпархіальна поміч.

Оpracowania

- Bieńkowski, L. (1969). Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce. W: J. Kłoczowski (red.), *Kościół w Polsce*, t. 2. Kraków: Znak.
- Gil, A. (1999). *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 roku*. Lublin: Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska.
- Krochmal, A. (2016). *Archiwum historyczne eparchii przemyskiej*. Warszawa–Przemyśl: Archiwum Państwowe w Przemyślu.
- Skočilás, I – Скочиляс, І. (2004). *Генеральні візитації Київської унійної митрополії Генеральні візитації Київської унійної митрополії XVII–XVIII століть: Львівсько-Галицько-Кам'янецька єпархія*, т. 2: *Протоколи генеральних візитацій*. Львів: Видавництво Українського Католицького Університету.
- Skočilás, I. – Скочиляс, І. (2010). Від давньоруських десятин до намісництва-протопопій: особливості „впорядкування” сакрального простору Галичини в княжий період (до кінця XIV століття). *Вісник Львівського Університету*, nr 45, 57–58.
- Zielecka-Mikołajczyk, W. (2021). *Gdzie Wschód spotkał się z Zachodem. Dzieje i organizacja unickiej diecezji przemysko-samborskiej w latach 1596–1772*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Wioletta Zielecka-Mikołajczyk – doktor nauk humanistycznych, adiunkt na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Nauk Historycznych. Zainteresowania badawcze skupia na dziejach Kościołów wschodnich w dawnej Rzeczypospolitej. Autorka m.in. monografii *Prawosławni i unicy w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku wobec życia i śmierci w świetle testamentów* (Warszawa 2012); *Gdzie Wschód spotkał się z Zachodem. Dzieje i organizacja unickiej diecezji przemysko-samborskiej w latach 1596–1772* (Toruń 2022).

